

Agnieszka Dytman-Stasieńko

Glokalizacja cyberaktywizmu

Sieć dla aktywistów to bez wątpienia niezwykle efektywne medium komunikacji, dyseminacji informacji, propagowania alternatywnego wobec dyskursu dominującego sposobu widzenia świata. To nie tylko narzędzie komunikacji, ale też często miejsce ich działania. Dzięki Internetowi znacząco poszerzyła się sfera debaty publicznej, ponieważ stanowi on miejsce, w którym do głosu dojść mogą grupy marginalizowane. Nancy Fraser twierdzi, że grupy marginalizowane są wykluczone ze sfery publicznej, zarezerwowanej dla dyskursu hegemonicznego. Grupy wykluczonych tworzą więc sfery kontrapubliczne (*counterpublics* lub *subaltem counterpublic*), które stanowią „równoległe areny dyskursywne, gdzie członkowie marginalizowanych grup społecznych konstruują i rozpowszechniają kontradyskursy, aby sformułować opozycyjne interpretacje swoich tożsamości, interesów i potrzeb” (Fraser 1992: 123). Nieco inną koncepcję prezentuje Todd Gitlin, który mówi o *public sphericules* (Gitlin 1998), małych sferach publicznych, które m.in. dzięki Internetowi powstają poprzez fragmentaryzację sfery publicznej. Wydaje się jednak, że koncepcja N. Fraser i nacisk na opozycyjność wobec dyskursu hegemonicznego znacznie lepiej oddaje relacje między dyskursem dominującym, najczęściej utożsamianym z dyskursem neoliberalnym, a dyskursami grup marginalizowanych, ponieważ w sposób wyrazisty podkreśla problem wykluczenia.

Tworzenie rozmaitych sfer kontrapublicznych równoznaczne jest ze swoistą fragmentaryzacją dyskursu aktywistów, dyskursu kontrapublicznego, oddolnego, który rozpada się na rozmaite pojedyncze minidyskursy. Wspólny rys tożsamości grup, a także swoista identyfikacja owego dyskursu opiera się na pojęciu „oporu” – oporu wobec dyskursu hegemonicznego, dyskursu grup czy szerzej podmiotów dominujących – międzynarodowych korporacji, międzynarodowych instytucji finansowych czy też rządów. Wielość grup, stanowiąca strony siłę dyskursu alternatywnego, stanowi też jego słabość, rozdrobnienie bowiem nie sprzyja sile działania.

Sieć w tym kontekście jawić się może jako miejsce krążenia rozmaitych kontradyskursów, ich prezentacji, miejsce ich zaistnienia. W Sieci grupy marginalizowane znalazły w końcu nieopresywnie miejsce działania, niestety słabość ich sieciowej aktywności, a zwłaszcza widoczności może wynikać z natury Sieci, która stanowi tylko medium – wiele kontradyskursów nie może i nie potrafi wyjść poza Sieć. Owo

krążenie kontradyskursów i funkcjonowanie sfer kontrapublicznych można przedstawić w postaci sferycznej – w centrum znajduje się wciąż dyskurs hegemoniczny, wspierany chociażby przez inne media, wokół którego krążą rozmaite dyskursy grup marginalizowanych, które stojąc w opozycji, przez tę opozycyjność właśnie nie mogą wyjść poza relację, poza sferę, ponieważ ich istotą w dużej mierze jest przede wszystkim negacja, opór.

W działaniu aktywistów nieustannie dochodzi do łączenia się sfery globalnej i sfer lokalnych. Warto więc spojrzeć na działania aktywistów przez pryzmat globalizacji. Czy Sieć jest rzeczywiście miejscem demokratycznego współistnienia rozmaitych dyskursów, zarówno tych dominujących w rzeczywistości pozasieciowej, jak i tych drobnych, dyskursów marginalizowanych? Czy Sieć jako podstawowe narzędzie działalności oraz komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej może być medium samodzielnym i przy tym efektywnym, czy dzięki samej Sieci, bez udziału mainstreamowych mediów, można zdobyć uwagę szerszej publiczności? Jak ukierunkowane są przepływy informacji, idei czy strategii działania – czy policentryczna Sieć sprzyja komunikacji poziomej (między lokalnymi jednostkami), czy jednak pionowej, ale dwukierunkowej – zarówno od lokalności do globalności jak i w stronę przeciwną?

Dzięki Sieci globalizacja, którą rozumiem przede wszystkim jako rozmaite krzyżowanie się idei, strategii działań, postaw, sposobów komunikacji na poziomie lokalnym i globalnym, zyskuje niespotykany dotąd wymiar. To przenikanie się lokalności i globalności odbywa się w wielu kierunkach, zarówno od lokalności ku globalności, jak i w stronę odwrotną. „Przestrzeń” przepływów na określenie Sieci (Castells 2008: 169) doskonale oddaje ową cyrkulację i interakcję między sferą lokalną i globalną. Idee dzięki Sieci mogą wędrować w zupełnie niezaplanowanych kierunkach, docierać, często przypadkowo, do rozmaitych grup odbiorców, nie tylko tych bezpośrednio zainteresowanych. Ten nieprzewidywalny sposób wędrówki stanowić może ogromny walor komunikacji sieciowej, która funkcjonuje na wielu poziomach: indywidualnym, lokalnym, regionalnym czy wreszcie globalnym. Kierunek tej wędrówki uwarunkowany jest takimi chociażby czynnikami, jak istnienie organizacji globalnej i jej lokalnych mutacji, brak takich struktur z silnym centrum, względna swoboda komunikacyjna w obrębie Sieci między niewielkimi nawet grupami aktywistów. Warto wskazać więc, w jaki sposób aktywiści wykorzystują Sieć jako technologię służącą do wymiany informacji, jako miejsce działania. W których kierunkach odbywa się owo „przepływanie” między różnymi strukturami, poziomami itp. Jak w tym kontekście wreszcie realizowana jest idea globalizacji.

Widzialność w Sieci

Sieć jest miejscem, w którym znalazły warunki do funkcjonowania „drobne” dyskursy, niewielkie strefy kontrapubliczne, poza nią często prawie niesłyszalne. Wydawać się może, że jest to więc uniwersalne miejsce, technologia, medium, dzięki któremu głos marginalizowanych staje się wreszcie wyraźnie słyszalny. Niestety jest to wizja jak najbardziej utopijna. Pomijając już problem podstawowy, jakim jest cyfrowy podział czy też cyfrowe wykluczenie, wskazać należy niedogodności wynikające z natury Sieci, związane chociażby z funkcjonowaniem wyszukiwarek, które działają jak „dozorcy treści”, zaprzeczając otwartemu i demokratycznemu charakterowi Sieci (Tarkowski, Hofmokl 2006: 72). W sieciowym tyglu rozmaitych

dyskursów alternatywnych wyłowienie czegoś nieznanego, z czym nie spotykamy się w praktyce pozasieciowej, jest często utrudnione przez wiele czynników, jeden z najprostszych to taki, że szukamy tego, co znamy, poruszamy się po utartych ścieżkach, zdolność naszej percepcji jest bowiem niezwykle ograniczona w porównaniu z ogromem cyfrowych treści, jakie oferuje nam Sieć. Ponadto, jak pokazują badania, użytkownicy najczęściej skupiają się na pierwszych 10, 20 stronach z listy wyszukiwania, co również daje określone możliwości pozycjonowania stron na różne sposoby (szerzej Tarkowski, Hofmokl 2006: 55–75).

Sieć to ogromny potencjał komunikacyjny, ale poprzez swoją otwartość, dostępność, powszechność, wielowątkowość itp. sprawiać może, że niszowe, lokalne, niepopularne tematy, działania, idee bez nagłośnienia w prasie czy telewizji pozostają tematami marginalnymi również w Sieci. Dlatego tak istotny, poza działaniami typowo związanymi chociażby z pozycjonowaniem stron, wydaje się w tym kontekście proces stworzenia znanej alternatywnej, globalnej marki, która podobnie jak typowe marki korporacyjne, komercyjne zaistnieje w świadomości odbiorców, użytkowników Sieci czy też wśród zwykłych członków społeczności. Za takie stosunkowo znane marki uznać można już np. Centrum Niezależnych Mediów Indymedia czy Greenpeace. Trzeba podkreślić, że wynika to przede wszystkim z ich ponadnarodowego charakteru, który realizuje się głównie dzięki wsparciu komunikacyjnemu Sieci, stanowiącej w tym kontekście jak najbardziej silne medium globalne, pozwalające często na połączenie ze sobą różnych mniejszych, lokalnych sfer kontrpublicznych w jedną silną i rozpoznawalną.

Taką silną rozpoznawalną marką współczesnego aktywizmu jest na pewno alterglobalizm, który w przeciwieństwie do wspomnianych powyżej nie jest konkretną organizacją, stanowi pewną ideę, ruch społeczny skupiający rozmaite kontradyskursy – związane z walką o prawa kobiet, prawa grup marginalizowanych, z ochroną środowiska itp. Dzięki procesowi koncentracji, wykorzystaniu znanych nazwisk (Naomi Klein czy Noam Chomsky), dzięki spektakularnym działaniom pozasieciowym oraz dzięki obecności w mediach tradycyjnych marka alterglobalistyczna jest przez to również doskonale widoczna w Sieci i poza nią.

Najbardziej jednak interesującym w tym kontekście przykładem, stanowiącym bezpośrednią odpowiedź na postulat tworzenia jednej silnej marki jest działalność TckTckTck.org. Jest to, jak można przeczytać, bezprecedensowy sojusz reprezentujący setki milionów ludzi, skupiający międzynarodowe, narodowe i lokalne organizacje walczące o ochronę środowiska, prawa człowieka czy walczące z biedą (<http://tcktcktck.org/about>). TckTckTck to projekt Global Campaign for Climate Action (GCCA), opracowany w związku ze szczytem klimatycznym, który odbył się w grudniu 2009 roku w Kopenhadze.

Głównym celem projektu jest skupienie i ujednoczenie rozmaitych międzynarodowych, narodowych i lokalnych organizacji pod wspólną marką jednoczącą działania dotyczące ochrony klimatu. TckTckTck działa według nowego modelu otwartej kampanii. Zakłada on, że rozmaite organizacje, aktywiści mogą wykorzystywać markę TckTckTck, treści zawarte na stronie internetowej oraz rozmaite narzędzia służące wsparciu akcji lub przydatne w organizacji lokalnych kampanii dotyczących porozumienia w sprawie zmian klimatycznych, do uczynienia z siebie sojusznika

w globalnej walce o sprawiedliwość klimatyczną. Ze strony TckTckTck można więc pobrać logo, rozmaite widgety (np. Tck Tck Tck pledge) czy banery.

Osobną grupę stanowią narzędzia służące rekrutowaniu nowych aktywistów. Dzięki aplikacji „friendraiser” można na Facebooku, zamiast zbierać fundusze, „zbierać” przyjaciół i ich zobowiązania w sprawie klimatu „I am ready” – potwierdzające chęć wsparcia działań w obronie klimatu.

Specjalną aplikację przygotowano też dla smartfonów Nokia, iphonów i telefonów Blackberry. Można dzięki niej śledzić najnowsze wiadomości dotyczące kampanii, złożyć zobowiązania „I am ready” czy jak na Facebooku wykorzystać funkcjonalność „friendraiser” do rekrutowania kolejnych sprzymierzeńców walki w obronie klimatu.

TckTckTck wykorzystuje też aplikację twibbon dostępną na Twitterze. Serwis nakłada małą ikonkę na awatara użytkownika, która unaocznia wsparcie akcji i jednocześnie automatycznie wysyła wiadomość zachęcającą do uczynieni tego samego (<http://twibbon.com/about>).

W serwisie YouTube na kanale *time4climatejustice* (<http://www.youtube.com/user/time4climatejustice>) można posłuchać piosenki *Beds are Burning*, stanowiącej pierwszą muzyczną petycję ok. 50 artystów, którzy w ten sposób wsparli kampanię „Tck Tck Tck – Time for Climate Justice”. Można stać się sprzymierzeńcem w walce o klimat, pobierając plik z piosenką (za darmo). Na kanale tym zamieszczono też oświadczenia znanych osób, które zobowiązują się do walki o sprawiedliwość klimatyczną, m.in. są to Koffi Annan, Desmond Tutu czy Jeffrey Sachs.

Te przedsięwzięcia stanowią niezwykle istotną wskazówkę działania, TckTckTck wykorzystuje z powodzeniem do propagowania swojej idei i marki narzędzia globalne, w których potencjał komercyjny użytkowników nie jest tak istotny – zwłaszcza serwisy społecznościowe czy mikroblogi. Warto wspomnieć, że znaczna część akcji 12 grudnia 2009 roku (Globalny Dzień Działania) odbyła się właśnie pod marką TckTckTck.

Otwarty charakter Sieci można rozpatrywać w takim aspekcie, że każdy nawet najmniejszy lokalny ruch czy idea mogą w niej istnieć, ale ich widoczność, globalny zasięg są silnie uzależnione od chociażby mechanizmów wyszukiwawczych czy zwyczajów internautów. Grupy marginalizowane w przestrzeni pozasieciowej są skazane na dalszą marginalizację w Sieci – ich lokalne problemy mają nikłą szansę zdobycia globalnej publiczności bez stworzenia silnej transnarodowej marki, która wykorzysta oprócz standardowych narzędzi marketingowych potencjał Sieci, tkwiący przede wszystkim w tych narzędziach, w których pozycja rankingowa nie jest bezpośrednim efektem zasobów finansowych.

Sieć jako sfera przepływów między lokalnością a globalnością

Bart Cammaerts wskazuje na trzy podstawowe typy transnacionalizacji aktywizmu: pierwszy to aktywizm „trans-międzynarodowy”, silnie zorganizowany i zintegrowany na poziomie ponadnarodowym. Członkowie tego typu organizacji są rozproszeni międzynarodowo, a ich zadaniem jest przełożenie lokalnych, oddolnych interesów na poziom globalny, czego przykładem może być, jak wskazuje autor, działalność Transparency International. Drugi typ to aktywizm „trans-narodowy” – międzynarodowa czy też ponadnarodowa organizacja zapewnia wspólny punkt

odniesienia, punkt widzenia, ale lokalne czy narodowe komórki zachowują względną niezależność, czego przykładem mogą być Indymedia lub Greenpeace. Trzeci wreszcie typ to aktywizm globalny, w którym dyskursy i metody działania są importowane i konsekwentnie dostosowywane do lokalnych potrzeb, czego przykładem jest opisywana przez Cammaertsa obrona lasu Lappersfort w Północnej Belgii w 2001 roku przez lokalnych aktywistów i ich sympatyków (Cammaerts 2007).

Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę wykorzystanie Sieci przez aktywistów, to wskazać należy dwa podstawowe kierunki działania: od lokalności do globalności i w stronę odwrotną, pamiętając o tym, że Sieć przepływów nie funkcjonuje tylko w wersji wertykalnej, ale równie istotna jest komunikacja horyzontalna między poszczególnymi grupami lokalnymi czy też między jednostkami, co wynika poniekąd z samej struktury Sieci. Problem stanowi jednak precyzyjne zdefiniowanie pojęć 'lokalności' i 'globalności' w kontekście Internetu. Lokalność może więc oznaczać lokalność geograficzną przeniesioną też do Sieci, może to być zupełnie niszowy, lokalny temat czy też konkretna, sprawdzająca się tylko na danym obszarze strategia działania. Podobnie jest z definiowaniem globalności. To różnorodne definiowanie pojęć sprawia, że trudno uznać działalność sieciową aktywistów za tylko globalną czy też tylko lokalną, choćby dlatego, że podstawową ramą opisującą działania cyberaktywistów jest przecież sama natura Sieci, będącej technologią globalną.

Globalność technologii doskonale oddaje jeden z aspektów glokalizacji, rozumianej w tym kontekście jako propagowanie spraw lokalnych dzięki globalnej technologii i uzyskiwanie w ten sposób światowego, globalnego wsparcia. Idealny przykład stanowi jeden z najbardziej znanych ruchów, który wykorzystał cyberprzestrzeń do propagowania lokalnych celów – ruch zapatystów walczący w obronie praw rdzennej ludności – Indian Majów w stanie Chiapas. Zapatyści wykorzystują Internet, aby budować swoją tożsamość, autonomię i jednocześnie bronić się przed odwetem rządu meksykańskiego (Kowal 2008: 128). Swą internetową i pozainternetową kampanię rozpoczęli 1 stycznia 1994 roku w dniu inauguracji Układu Wolnego Handlu (NAFTA). Jak podkreślają Tamara V. Ford i Genève Gil, proces budowania społeczności poprzez międzynarodowy dialog był najmocniejszą strategią oporu. Największą siłą ruchu była umiejętność zaangażowania w ten stały wysiłek nie tylko własnej społeczności, ale przede wszystkim sfery wirtualnej stworzonej dzięki radykalnemu wykorzystaniu technologii o ogólnoświatowym zasięgu (Ford, Gil 2001: 221). Dzięki nieustannemu nawiązywaniu kontaktów z mediami i przez swoje ogólnoświatowe sojusze wymuszające negocjacje – byli zapatyści chronieni przed odwetem rządu meksykańskiego (Castells 2008: 87). Owe sojusze rzeczywiście można nazwać ogólnoświatowymi, przyglądając się niektórym tylko przykładom prozapatystowskiej działalności w Sieci*.

Jeden z bardziej znanych stanowią akcje Electronic Disturbance Theatre, grupy hacktywistów, która wyłoniła się z Critical Art Ensemble po to, aby uliczne akcje bez przemocy przenieść do cyberprzestrzeni. Praktykują oni elektroniczne nieposłuszeństwo obywatelskie, które w ich działalności rozpoczęło się właśnie akcjami poparcia dla zapatystów poprzez np. tzw. wirtualny sit-in, czyli blokowanie stron

* Szczegółowy katalog stron zapatystowskich stworzony przez H. Cleavera to *Zapatistas in Cyberspace*, dostępny pod adresem <http://www.eco.utexas.edu/Homepages/Faculty/Cleaver/zapsincyberwebsites.html>

rządu meksykańskiego przy pomocy Floodnetu, który pozwala zautomatyzować całą procedurę (<http://www.thing.net/~rdom/ecd/EDTECD.html>). Podobne działania podejmowała również włoska grupa Anonymous Digital Coalition, która w styczniu 1998 roku rozpoczęła akcję poparcia zapatystów, blokując w ten sam sposób strony meksykańskich instytucji finansowych (<http://www.thing.net/~rdom/ecd/anon-digcoal.html>). Również pojedyncze osoby tworzyły strony poparcia dla zapatystów. Jedną z najbardziej popularnych – www.ezln.org – stworzona została przez Justina Paulsona z Santa Cruz w Kalifornii. Zawierała ona wybrane komunikaty EZLN, artykuły, raporty oraz wezwania do rozmaitych akcji (Ford, Gil 2001: 223).

Takich przykładów prozapatystowskiej działalności jest wiele. Jak widać, idea lokalna obrony praw rdzennych mieszkańców Chiapas stała się ideą globalną. Dzięki zapatystowskiej symbolice, przede wszystkim czarnej kominiarce, która w naturalny sposób niweluje różnice etniczne, rasowe itp., a także dzięki wykorzystaniu Sieci, każdy mógł poczuć się zapatystą, ponieważ lokalna idea stała się ideą globalną – ideą walki z neoliberalizmem, ale także walki z wykluczeniem, walki o pokój itp. Udało się stworzyć sieciową zapatystowską sferę publiczną, która miała realny wpływ na rzeczywistość pozasieciową. Pod egidą ruchu zapatystów mogły zaistnieć różnorodne lokalne mutacje działań, niekoniecznie wymierzone przeciwko rządowi czy też instytucjom finansowym Meksyku. Sami zapatysty zresztą próbują włączyć się w międzynarodową, międzykontynentalną sieć oporu przeciwko neoliberalizmowi, czego wyrazem jest między innymi Międzynarodowe Encuentro na rzecz Ludzkości i przeciw Neoliberalizmowi, które po raz pierwszy odbyło się właśnie w Chiapas w 1996 roku. Na apel zapatystów rozpowszechniany wyłącznie w Sieci odpowiedziało ponad 3000 aktywistów i intelektualistów z 42 krajów – 5 kontynentów. Przyjechali oni do Chiapas, aby dyskutować na temat form globalnej walki przeciwko neoliberalizmowi (Kowal 2008:141 oraz <http://www.eco.utexas.edu/faculty/Cleaver/zapsincyber.html>). Jak widać na tym przykładzie, Sieć stanowiła jeden z podstawowych czynników sukcesu zapatystów, choć warto zauważyć, że Subcomandante Marcos był obecny w mediach niesieciowych i również dzięki temu zyskał duży rozgłos.

Drugi, równie wyrazisty przykład transmisji idei, informacji, z poziomu lokalnego na poziom globalny stanowi blog Yoani Sanchez, młodej kubańskiej blogerki, która, nie posiadając wolnego dostępu do Internetu, stworzyła *Generation Y* – blog czytany w wielu krajach świata, tłumaczony na 17 języków, opisujący życie na wyspie pod rządami Fidela Castro*. Yoani Sanchez nazywa siebie „ślepą blogerką”, ponieważ nie ma dostępu do swojego bloga. Władze Kuby założyły filtr, który uniemożliwia załadowanie strony. Blog funkcjonuje tylko dzięki pomocy wolontariuszy spoza Kuby. Sanchez wysyła do nich e-maile zawierające zredagowane wpisy, oni zaś przesyłają jej tą samą drogą komentarze czytelników (*Desde Cuba...*). Autorka *Generation Y* została doceniona na arenie międzynarodowej, m.in. magazyn „Time” umieścił ją w 2008 roku na liście 100 najbardziej wpływowych osób na świecie (<http://www.time.com/time/specials/2007/completelist/0,29569,1733748,00.html>), dostała też wiele prestiżowych nagród – żadnej z nich nie mogła jednak odebrać, ponieważ nie otrzymała zgody na wyjazd z Kuby.

* Dostępny pod adresem <http://desdecuba.com/generaciony/>.

W obu prezentowanych powyżej przykładach postulat glokalizacji zyskał jeszcze inny wymiar, idee czy też działania podejmowane lokalnie w szerszym zakresie dotyczyły tak naprawdę spraw globalnych, podstawowych: obrony wykluczonych w pierwszym wypadku i wolności słowa w drugim. Trudno więc oddzielić warstwę lokalną od globalnej, ponieważ zasadniczo lokalne problemy można przetransponować na sprawy, wartości uniwersalne, a dzięki wykorzystaniu Sieci ta uniwersalność wysuwa się często na plan pierwszy.

Podążając jednak obranym tropem, wskazać można kierunek odwrotny aktywności cyberaktywistów, czyli lokalne realizacje działań i postulatów globalnych, jak choćby walki z konsumpcjonizmem, walki o ochronę środowiska, walki z korupcją.

W tym wypadku Internet stanowi narzędzie kluczowe do propagowania globalnych idei – równości, wolności, prawa do edukacji, ochrony środowiska, ale przede wszystkim jest to istotne medium wymiany informacji. Globalne idee bardzo często propagowane są w Sieci przez duże międzynarodowe organizacje – Amnesty International, Greenpeace, posiadające lokalne mutacje, które już na swoim gruncie samodzielnie organizują akcje (sieciowe i pozasieciowe) dostosowane do lokalnych warunków.

Na podobnej zasadzie działa wspomiane wyżej Centrum Niezależnych Mediów – Indymedia. Indymedia to „sieć zwykłych ludzi, aktywistów i organizacji zajmujących się tworzeniem niezależnych mediów”. Jako cel główny Indymedia wskazują „dostarczanie informacji w sposób oddolny i niekomercyjny” (<http://poland.indymedia.org/>). Pierwszy ośrodek powstał w 1999 roku w trakcie protestów przeciwko Światowej Organizacji Handlu w Seattle. Obecnie składa się z około 180 autonomicznych oddziałów na całym świecie, które publikują informacje w dużej mierze lokalne, związane z lokalnymi działaniami oddolnymi.

Doskonałym przykładem propagowania idei globalnych w lokalnych wersjach było zorganizowanie w trakcie szczytu klimatycznego w Kopenhadze Globalnego Dnia Działania (12 grudnia 2009 roku). Akcje przeprowadzone tego dnia miały na celu zwrócić uwagę polityków na problem globalnego ocieplenia, wymusić na nich podpisanie stosownych porozumień i również pokazać solidarność ludzi na całym świecie, których łączy sprawa walki z globalnym ociepleniem. Dzięki nowej międzynarodowej koalicji organizacji pozarządowych: Global Campaign for Climate Action oraz ruch 350* zorganizowano wiele akcji w obronie klimatu – na stronie <http://www.globalclimatecampaign.org/> linki prowadzą do 108 krajów na całym świecie. Większość z akcji przybrała formę czuwania ze świecami pod banerem 350 oraz akcji pod marką TckTckTck. Najmłodszym z 3000 koordynatorów akcji był najprawdopodobniej dziewięcioletni Skender z Sarajewa, który zorganizował czuwanie po tym, jak obejrzał w Internecie relacje z innych części świat (*The most diverse...*).

Sieć jako technologia samodzielna

Warto w tym miejscu zadać pytanie, czy globalna Sieć jest medium samodzielnym. Posiada ona niewątpliwie wiele walorów, chociażby niski koszt użytkowania, szybkość przesyłania informacji czy łatwość kontaktu. To doskonałe medium komunikacji natychmiastowej i skutecznej sprzyja niewątpliwie działalności rozmaitych

* 350 części CO₂ na milion – to według naukowców bezpieczna granica zawartości dwutlenku węgla w atmosferze, obecny jej poziom wynosi 387 części CO₂ na milion.

ruchów społecznych, sprzyja krążeniu kontrdyskursów, ich swobodnemu łączeniu się, wymianie doświadczeń, synchronizacji działań. Mimo tych niewątpliwych zalet, często jednak jest medium niewystarczającym. Bez wsparcia lokalnych czy też narodowych mediów nie funkcjonuje efektywnie, oddziałuje przede wszystkim na bezpośrednio zainteresowanych, rzadziej na ewentualnych sympatyków, którzy mogliby wesprzeć aktywistów. Cyfrowe wykluczenie, brak świadomości społecznej, nieobecność tematów istotnych z punktu widzenia aktywistów sprzyja dalszej marginalizacji rozmaitych grup, ich wykluczeniu. Stąd też wyłania jeszcze inny aspekt globalizacji, oparty przede wszystkim na konieczności współpracy globalnej Sieci z lokalnymi mediami oraz połączenia aktywności sieciowej i pozasieciowej.

Sieć – media mainstreamowe

Przykładem niesamodzielności Sieci jest chociażby polska akcja „Ratujmy Rospudę”, będąca wyrazem sprzeciwu przeciwko budowie autostrady przez unikatowe bagna doliny Rospudy. Dopóki działalność aktywistów ograniczała się do Sieci i lokalnych happeningów, nie była szeroko znana, ponieważ informacje o akcjach podejmowanych w obronie Rospudy docierały głównie do najbardziej zainteresowanych – ekologów i mieszkańców Augustowa, udręczonych tysiącami tirów rozjeżdżających ich miasto. Gdy sprawę nagłośnił na łamach „Gazety Wyborczej” Adam Wajrak, sprawa z lokalnej przekształciła się w narodową i do akcji przyłączyli się w całym kraju zarówno zwolennicy budowy, jak i jej przeciwnicy, a sam temat znalazł miejsce również w innych mediach. To nie Sieć była jednak głównym miejscem działań aktywistycznych, o czym świadczy chociażby liczba odsłon krótkich reportaży z akcji, prezentowanych na You Tube*, najwięcej odsłon, jak się okazało, miał krótki filmik animowany *Krecik ratuje Rospudę*, co pozwala przypuszczać, że uwagę internautów przyciągnął sam krecik, a nie Rospuda.

Sieć – media alternatywne

Dla aktywistów współpraca z innymi mediami w celu zyskania wsparcia dla swoich idei jest wciąż niezwykle istotna, co doskonale pokazuje chociażby przykład organizacji protestów przeciwko szczytowi Unii Europejskiej w Brukseli w 2001 roku. Indymedia we współpracy z lokalną i uniwersytecką rozgłośnią radiową oraz z kinem studyjnym stworzyły radio Bruksela, które nadawało dzięki lokalnym stacjom radiowym audycje na temat szczytu UE widzianego z alternatywnej perspektywy. Audycje te dostępne też były w Internecie, skąd aktywiści na całym świecie retransmitowali je na falach FM. Ponadto Indymedia rozpowszechniały rozmaite broszury i ulotki w czasie demonstracji (Cammaerts 2006: 265–288).

Sieć – media lokalne i działania offline’owe

Zupełnie innego przykładu globalizacji medialnej w działaniach aktywistów dostarczają A. Peppe i C. di Gennaro, opisując włoską akcję „V-Day”, która odbyła się 8 września 2007 roku i stanowiła protest przeciwko korupcji we włoskim

* Liczba odsłon reportaży z obozu w Dolinie Rospudy to kilka tysięcy, film animowany z krecikiem w roli głównej to ponad 700000 odsłon! (http://www.youtube.com/results?search_query=rospuda+&search_type=&aq=f)

parlamencie. Akcję zapoczątkował Beppe Grillo, znany i uznany bloger włoski, następnie została ona rozpropagowana we włoskiej blogosferze na zasadzie marketingu szeptanego, przy zupełnej ignorancji mediów mainstreamowych, co wynikało między innymi z faktu, że właścicielem znacznej ich części jest premier Silvio Berlusconi. Pepe i di Gennaro podkreślają, że to wydarzenie bez precedensu, gdy demonstracja propagowana głównie w Sieci, poprzez blogi i lokalne agencje informacyjne czy też lokalne gazety, również internetowe, a także poprzez działania offline'owe odniosła tak niebywały sukces – około miliona Włochów wyszło na ulice 8 września 2007 roku. Podkreślić jednak trzeba, że działania sieciowe, propagujące akcję, wspierane były również przez lokalne organizowanie dyskusji czy spotkań (Pepe, di Gennaro 2009).

Warto więc zwrócić uwagę, że Sieć dla aktywistów nie jest medium uniwersalnym, stanowić może medium podstawowe dla komunikacji wewnątrz ruchu, dla propagowania idei, akcji wśród przekonanych, ale zdobycie poparcia niezainteresowanych, nieświadomych (jakkolwiek ich określimy) wymaga dywersyfikacji strategii medialnej, wykorzystania różnych typów mediów, a na poziomie lokalnym także działań pozamedialnych. Niestety, konwergencja mediów, która doskonale sprawdza się na gruncie komercyjnym, w wypadku ruchów społecznych nie jest procesem zaawansowanym w znacznym stopniu z powodu ograniczeń finansowych. Jest ona utrudniona przede wszystkim na linii stare–nowe media. Warto jednak łączyć działania sieciowe z obecnością, w miarę możliwości, w mediach mainstreamowych, w mediach alternatywnych, które należy wydobyć z niszy; równie istotne jest wykorzystanie mediów lokalnych, które najskuteczniej mogą transmitować globalne idee i strategię działania na poziom lokalny.

Glokalizacja w tym kontekście jawi się w kilku wymiarach. Sieć jako technologia globalna, aby była skuteczna w działaniu, musi być wciąż jeszcze wspierana przez media tradycyjne, najlepiej mainstreamowe, jeśli takie rozwiązanie nie jest możliwe – przez lokalne agencje informacyjne, a także przez lokalne działania offline'owe.

Niezwykle istotne jest tworzenie silnych globalnych marek, które staną się widzialne w Sieci, a przede wszystkim efektywne wykorzystanie Sieci, zwłaszcza tych jej globalnych narzędzi, w których widzialność nie jest uwarunkowana finansami, czyli serwisów społecznościowych, blogów i popularnych obecnie mikroblogów.

Wykorzystywanie rozmaitych strategii medialnych jest o tyle istotne, że lokalność (i globalność) należy też rozumieć jako niszowość. Dlatego też Sieć z jednej strony stanowi miejsce artykulacji dyskursów marginalizowanych, ale – choć wydaje się to sprzeczne – sprzyjać może też ich marginalizacji, jeśli pozostaje medium jedynym. Umiejętne łączenie sfery lokalnej i globalnej, stworzenie płynnej, atrakcyjnej i efektywnej sieci przepływów idei, strategii działania czy po prostu informacji stanowić będzie doskonały wyraz glokalizacji cyberaktywizmu.

Bibliografia

- Cammaerts B. (2006), *Media and Communications strategies of glocalized activists: Beyond media-centric-thinking*, [in:] Cammaerts B., Carpentier N. (ed.), *Reclaiming the Media: communication rights and expanding democratic media roles*, Bristol: Intellect, p. 265–288, dostępne on line <http://eprints.lse.ac.uk/3296/> [15.12.2009].
- Castells M. (2008), *Siła tożsamości*, red. naukowa M. Marody, przeł. S. Szymański, Warszawa.

- Desde Cuba With Yoani Sánchez*, An Interview By Ted Henken http://www.poder360.com/article_detail.php?id_article=1390 [15.01.2010].
- Ford T.V., Gil G. (2001), *Radical Internet Use*, [w:] Downing J., Ford T.V., Gil G., Stein L., *Radical Media. Rebellious Communication and Social Movements*, London, New Delhi: Sage Publication, Thousand Oaks, p. 201–234.
- Fraser N. (1992), *Rethinking the Public Sphere*, [w:] C. Calhoun (ed.), *Habermas and the Public Sphere*, Cambridge: MIT Press, p. 109–142.
- Gitlin T. (1998), *Public spheres or public sphericules*, [w:] Liebes T., Curran J. (eds), *Media, Ritual and Identity*, London: Routledge.
- Kowal D.M. (2008), *Digitalizacja i globalizacja autochtonicznych głosów: ruch zapatystów*, [w:] A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko (red.), *Język a multimedia2. WWW – w sieci metafor. Strona internetowa jako przedmiot badań naukowych*, Wrocław.
- Pepe A., di Gennaro C. (2009), *Political protest Italian-style: The blogosphere and mainstream media in the promotion and coverage of Beppe Grillo's V-day*, "First Monday" 7 December vol. 14, nr 12, <http://www.uic.edu/htbin/cgiwrap/bin/ojs/index.php/fm/article/view/2740/2406>, [15.01.2010].
- Tarkowski A., Hofmokl J. (2006), *Wyszukiwarki jako gatekeeperzy internetu*, [w:] *Spółeczna przestrzeń internetu*, pod red. D. Batorskiego, M. Marody i A. Nowaka, Warszawa.
- The most diverse movement in history? Photos from around the world* <http://tckctckck.org/stories/campaign-stories/most-diverse-movement-history> [15.01.2010].
- <http://poland.indymedia.org/> [15.01.2010].
- <http://tckctckck.org> [15.01.2010].
- <http://www.eco.utexas.edu/faculty/Cleaver/zapsincyber.html> [15.01.2010].
- <http://www.ezln.org> [15.01.2010].
- <http://www.globalclimatecampaign.org/> [15.01.2010].
- <http://www.thing.net/~rdom/ecd/anondigcoal.html> [15.01.2010].
- <http://www.thing.net/~rdom/ecd/EDTECD.html> [15.01.2010].
- <http://www.time.com/time/specials/2007/completelist/0,29569,1733748,00.html> [15.01.2010].
- http://www.youtube.com/results?search_query=rospuda+&search_type=&aq=f [15.01.2010].

Glocalization of cyberactivism

Abstract

The aim of the article is to look closely at the Internet actions of activists from the perspective of glocalization. It also aims at answering the question whether the Internet, as the basic tool of activists actions and internal and external communication, can be an independent and effective medium; in other words, can attention of wide public be won only thanks to the Web itself, without the use of mainstream media. Another question is, how is the flow of information, ideas or strategies directed: does the polycentric Web favour horizontal communication (between local units) or does it rather foster the vertical, but two-way path of communication, from the local to the global, and from the global to the local?

Key words: glocalization, activism, cyberactivism, the Web

Agnieszka Dytman-Stasieńko

doktor, adiunkt w Zakładzie Nowych Mediów Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu; autorka monografii *Święto zawłaszczonych znaczeń. Pierwszy maja w PRL. Ideologia, rytuał, język*. Organizatorka (wraz z Janem Stasieńką) cyklu konferencji „Język a multimedia”. W roku akademickim 2010/2011 visiting professor w Department of Communication State University of New York College at Brockport; główne pola badawcze to wykorzystanie nowych mediów w działalności ruchów społecznych, komunikacja oporu, wykluczenie komunikacyjne.